

Piotr T. Nowakowski

Etyczne aspekty przeprowadzania kolokwii i egzaminów

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (38-39), 77-84

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Piotr T. NOWAKOWSKI

Etyczne aspekty przeprowadzania kolokwii i egzaminów

Uzyskanie przez studenta tytułu magistra, inżyniera czy licencjata poprzedzone jest koniecznością zaliczenia wielu kolokwii i zdania szeregu egzaminów. Sam moment weryfikacji wiedzy należy do najważniejszych w relacjach między studentami a nauczycielami akademickimi, a to dlatego, że wiąże się on z oceną stopnia „opanowania” określonej partii materiału przez egzaminowanego. Poza tym kolokwia i egzaminy w procesie dydaktycznym są zdarzeniami o statystycznie dużym wymiarze. Młodzież akademicka w ciągu studiów uzyskuje mnóstwo wpisów do indeksu. Nie należy więc pozostawić bez odpowiedzi pewnych nadużyć, które się z tym wiążą. O tym właśnie będzie traktował ten artykuł.

Studenci są wnikliwymi obserwatorami i krytykami. Umieją też docenić postawy godne polecenia. Choć nie zawsze bywają obiektywni w formułowanych ocenach, to jednak ich opinie mogą stanowić podstawę do solidnej refleksji dla niejednego pracownika nauki. W tym celu zebrano wypowiedzi ankietowe od blisko dwóch tysięcy respondentów¹, którzy w świetle osobistych doświadczeń przedstawili własną ocenę pracy nauczycieli akademickich w zakresie przeprowadzania egzaminów i kolokwii. Zadane im pytania odnosiły się do niepożądanych i pożądanych postaw: 1) „Proszę podać przykład(y) – wraz z krótkim opisem i uzasadnieniem – dostrzeżonego bądź doświadczonego przez Panią/Pana nieetycznego zachowania pracownika szkoły wyższej”, wraz z uzupełnieniem: „Pod pojęciem «zachowania nieetycznego» rozumiemy zachowanie oceniane przez Panią/Pana jako naganne, złe lub niegodne nauczyciela akademickiego. Może ono dotyczyć szerokiej gamy zjawisk: własnych obowiązków, relacji do studentów, stosunku do innych pracowników uczelni itp.”; 2) Proszę podać przykład(y) – wraz z krótkim opisem i uzasadnieniem – dostrzeżonego bądź doświadczonego przez Panią/Pana etycznego zachowania pracownika szkoły wyższej, które współcześnie wypadałoby akcentować”, wraz z uzupełnieniem: „Pod pojęciem «zachowania etycznego» rozumiemy zachowanie oceniane przez Panią/Pana jako dobre lub godne polecenia. Może ono dotyczyć szerokiej gamy zjawisk: własnych obowiązków, relacji do studentów, stosunku do innych pracowników uczelni itp.”.

¹ Obecnych bądź byłych studentów z rozmaitych uczelni w Polsce.

Zrealizowane badania miały charakter jakościowy, albowiem chodziło nie tyle o określenie natężenia poszczególnych postaw nauczycieli akademickich, co raczej o prezentację ich różnorodności, ze szczególnym uwzględnieniem ich klasyfikacji, interpretacji i ostatecznej oceny².

Dostrzeżone nieprawidłowości

Zacznijmy od tego, co wiąże się z pewnym wynaturzeniem procesu weryfikacji wiedzy studenta. Zasadniczym problemem, na który zwracają uwagę respondenci, jest nieprecyzyjne określanie przez pracowników akademickich wymagań dotyczących zaliczeń lub egzaminów. Wskutek tego studenci tracą orientację co do rzeczywistych wobec nich oczekiwań. Bliżniaczą praktyką, którą zaliczyć wypada do patologii procesu dydaktycznego, jest zmiana kryteriów oceniania w trakcie egzaminów. Wyrazem tego jest sytuacja, kiedy studenci otrzymują do przyswojenia określone zagadnienia, podczas gdy na samym egzaminie wymaga się od nich innego zakresu materiału. Tego typu praktyka jest zdecydowanie negatywnie oceniana przez młodzież akademicką, zwłaszcza gdy następuje podniesienie wymagań już w trakcie oceny prac. Niedotrzymanie przyjętych wcześniej ustaleń co do liczby punktów potrzebnych do tego, by zdać egzamin jest oceniane przez studentów jako wyraz przedmiotowego ich potraktowania. Problemem jest też rozbieżność w ocenie prac: „te same testy, te same odpowiedzi, a inne oceny” – konkluduje jeden z respondentów.

Z powyższym wiąże się kwestia niesprawiedliwości w ocenianiu. Problem ten ujawnia się w sytuacjach, kiedy egzaminator z góry zakłada, ilu studentów zda bądź gdy cechuje go przypadkowość w działaniu („Doktor ocenił nasze prace, nawet ich nie otwierając, wpisywał oceny, tak jak chciał”). Głębokie poczucie niesprawiedliwości może się zrodzić u studentów w sytuacji, gdy ich wysiłek oceniany jest „na oko”, a ostateczna ocena bazuje na mglistych wspomnieniach nauczyciela akademickiego. Taka ocena rzadko odpowiada rzeczywistości: „Okazało się, że niektórzy studenci, którzy prawie nie bywali na zajęciach, mieli lepsze noty od tych, którzy sumiennie w nich uczestniczyli” – wspomina studentka. Niesprawiedliwość w ocenianiu wiąże się z problemem braku obiektywnych kryteriów oceny, co może znajdować swój wyraz w uwzględnieniu innych wymagań niż merytoryczne. Jedna z wypowiedzi dotyczy wykładowców lubiących studentki, które „przychodzą na egzamin ustny w krótkiej spódniczce czy bluzce z głębokim dekoltem. Choć raczej nie pasuje, żeby tak się ubierać na egzamin, nie mają jednak wyjścia i robią to tylko po to, aby go zdać. Jeżeli profesor zobaczy taką studentkę, na samym wejściu ma ona ocenę pozytywną”. Podobnie jest w sytuacji, kiedy ocena zależy od samopoczucia egzaminatora: „Jeśli masz szczęście i doktor ma dobry humor przy sprawdzaniu

² Omówiony jest tutaj jeden z aspektów wyników badań realizowanych przez autora artykułu w Górnośląskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Mysłowicach.

twojej wiedzy, to zdałeś. Jeśli nie, to z pewnością czeka cię poprawka” – ironizuje student. Egzamin uzyskuje jednoznacznie negatywną ocenę moralną wówczas, gdy pod uwagę brane są czynniki niezależne od studenta, jak: płeć, kolor oczu, barwa głosu, ubranie itp. Szczególnym nadużyciem jest uzależnianie oceny od poglądów politycznych, religijnych czy filozoficznych studenta. Dodatkowy problem to „faworyzowanie na egzaminach dzieł profesorów lub studentów o znanych nazwiskach”.

Kolejne nieprawidłowości wiążą się z zezwoleniem na ściąganie i odpisywanie podczas egzaminu albo ze sprawdzaniem kilkuset opisowych prac egzaminacyjnych w kilkadziesiąt minut (mamy więc do czynienia z przypadkowością ocen). „Nieważne, że nie ocenia studenta za jego wiedzę i przygotowanie, ważne, że «spełnił» swoje zadanie” – ocenia tę praktykę jedna z respondentek. Szereg negatywnych odczuć budzi u studentów brak możliwości weryfikacji oceny: „Po egzaminie wykładowca odmówił wglądu do prac egzaminacyjnych. Tłumaczył się brakiem takiej potrzeby. Nie udostępnił prac do wglądu, mimo wielu wątpliwości zgłaszanych przez studentów”. Jak pisze Tadeusz Chrobak, na negatywną ocenę moralną egzaminów pisemnych wpływ ma dodatkowo zwyczaj oceniania prac pisemnych oddzielnie przez kilka osób (co gorsza, niekoniecznie przez nauczycieli akademickich). Efektem tego jest (zawłaszcza w przypadku egzaminów z nauk humanistycznych) naturalne zróżnicowanie ocen wynikające z indywidualnych preferencji osób sprawdzających. Prowadzi to do istotnego zafałszowania oceny, która może być słusznie uznana przez studentów za niesprawiedliwą³.

Za nieprawidłową postawę egzaminatora wypada też uznać brak uwzględnienia osobistej sytuacji studenta, zwłaszcza jego niepełnosprawności. Oto charakterystyczna wypowiedź absolwenta jednej z uczelni: „Student z upośledzeniem mowy i ruchu otrzymywał z egzaminów pisemnych zwykle ocenę niedostateczną, a z egzaminów poprawkowych (ustnych) pozytywną. Gdy zorientował się, że chodzi o niewyraźne pismo zaczął chodzić wyłącznie na egzaminy ustne. Wcześniej żadnemu z profesorów nie przyszło do głowy, że przyczyną niewyraźnego pisma może być niepełnosprawność. Na jednym z późniejszych egzaminów ustnych student otrzymał ocenę niedostateczną, bo – jak się wyraził profesor – «niewyraźnie mówił»”. Niekiedy ową trudną sytuacją osobistą studenta jest dystans, jaki musi on pokonać, by dostać się na uczelnię: „Wielu studentów dojeżdżało z odległych województw. Ja na przykład 400 kilometrów. Wykładowca umówił się ze wszystkimi studentami na egzamin w czwartek. Wszyscy musieli przyjechać o jednej godzinie, gdyż nie było określone, czy egzamin będzie pisemny, czy ustny. Po przeegzaminowaniu 20 osób profesor podziękował wszystkim i powiedział, aby pozostali przyszli za tydzień. W następnym tygodniu sytuacja się powtórzyła” – pisze respondentka. Kolejne zastrzeże-

³ T. Chrobak, *Egzamin jako fakt moralny*. [W:] *Etyka zawodu nauczyciela – nauczanie etyki*, red. K. Kaszyński, L. Żuk-Lapińska, Zielona Góra 1995, s. 136.

nia wobec egzaminatorów to niepunktualność („Egzaminator umówił się na godzinę 9:00, a przyszedł o godz. 14:00”), ale i uciążliwość przeprowadzanych egzaminów: pewna pani doktor „tak zorganizowała przebieg egzaminu, że student musiał pojawiać się na uczelni 4–5 razy, czekając w kolejce od godz. 5:00 rano. Wielu zdawało egzamin w godzinach nocnych (ostatni nawet po 2:00 w nocy). W takich warunkach nie było mowy o jakiegokolwiek weryfikacji wiedzy”. Inna wypowiedź odnosi się do stresującej atmosfery egzaminu („podnoszenie głosu, niesłuchanie wypowiedzi studenta”). Respondenci zwracają też uwagę na nieterminowość sprawdzania prac egzaminacyjnych, a także niestaranność w tym zakresie: „Pani magister pomieszała oceny w protokole i obniżono mi ocenę w indeksie”.

Istotnym, choć należy sądzić, że nie nagminnym, nadużyciem jest łamanie prawa. Ze stanowczym sprzeciwem respondentek spotyka się problem molestowania seksualnego. Jedna z nich doświadczyła sytuacji, którą opisała tak: „zamknięcie drzwi na zamek, napieranie ciałem, próba rozpięcia bluzki przez egzaminatora”. Częściej dochodzi do łapówkarstwa. Ma ono różne oblicza: zaliczenie polegające na wręczeniu egzaminatorowi podarunku (markowe pióro, dobry alkohol, słodki upominek itp.) bądź koperty z pieniędzmi. „Profesor, który dostał od naszej grupy whisky nie chodził po sali, tylko siedział i pozwolił ściągać” – pisze student. Być może niektórzy nie zgodzą się z tym stwierdzeniem, ale za jedną z form łapówkarstwa należy również uznać zmuszanie studentów do zakupu książki autorstwa samego egzaminatora: „Student szedł więc z książką do profesora, który wypisywał na pierwszej kartce stosowną dedykację. Ten sam egzemplarz nie mógł być więc wykorzystany przez inną osobę”.

Razi wreszcie brak szacunku i życzliwości wobec studentów okazywany ze strony nauczyciela akademickiego, co nie licuje z etosem tego zawodu. Jedna ze studentek za wysoce nieetyczne uznała „postępowanie pewnego pana profesora – starego erotomana, który podczas egzaminów «rozbierał studentki wzrokiem». Było to obrzydliwe”. Inna z kolei zwróciła uwagę na deptanie godności studenta przez wyśmiewanie się z jego wyglądu i ośmieszanie go w oczach innych; dla ilustracji podała jedną z wypowiedzi egzaminatora: „Ty jesteś taka brzydka, że odpowiadaj z za szafy, bo nie mogę na ciebie patrzeć”. To tylko dwa z wielu przykładów.

Postulaty

Z powyższego wynikają określone postulaty, które wypada kierować wobec osób odpowiedzialnych za organizację i przebieg egzaminów.

Punktem wyjścia winno być jasne określanie zasad odnoszących się do egzaminu, uszczegółowianie zakresu materiału (w postaci pytań lub zagadnień), który należy opanować. Ten postulat znajduje swój wyraz w regulaminach studiów niektórych uczelni, np.: „Prowadzący zajęcia ma obowiązek przedstawić studentom podczas pierwszych zajęć treści programowe i zale-

caną literaturę oraz warunki zaliczania zajęć”⁴. Studenci chwalą sobie ponadto „możliwość konsultacji z wykładowcą przed egzaminem”; niezastąpione jest też określenie reguł co do przebiegu samego egzaminu: „Podczas egzaminów i zaliczeń prof. X zawsze prosi o krótkie, zwarte odpowiedzi, tylko na konkretne pytanie (2–3 zdania). Jeśli cała praca będzie miała więcej niż 1 stronę A4, to będzie oceniana niżej”. Kiedy indziej chodzi o precyzyjne określenie konsekwencji wiążących się z nieuczciwością egzaminowanych osób: „Gdy student oglądał się za siebie dwa razy, zwracana mu była uwaga; za trzecim razem wykładowca wypraszał go z sali”.

Kolejna kwestia to obiektywizm w weryfikacji wiedzy studenta, tj. „ocena wyników jego pracy ze względu na faktyczny stan wiedzy, jaki prezentuje, a nie ze względu na koligacje rodzinne i układy panujące na uczelni”. Ankietowani oczekują równego traktowania osób egzaminowanych: „Niezależnie, czy student był ulubieńcem profesora, ważna była wiedza i adekwatne jej ocenianie”. Część respondentów stoi na stanowisku, że egzaminator ma prawo uwzględniać ocenę pracy studenta w szerszym kontekście, wspominają oni m.in. o wykładowcach, którzy „doceniali sumienność i pracowitość studentów w trakcie całego roku akademickiego”.

W trakcie egzaminu konieczne jest uwzględnianie osobistej sytuacji studenta. W grę może np. wchodzić wydarzenie losowe: „Wykładowca (przeważnie bardzo surowy) podczas ustnego egzaminu zwrócił uwagę na dziwne zachowanie jednego ze studentów. Po krótkiej rozmowie okazało się, że dwa dni wcześniej zmarł temu studentowi ojciec. Wykładowca wysłał go do domu, dając miesiąc na ponowne przystąpienie do egzaminu”. Studenci cenią sobie ponadto, gdy jest im dawana druga szansa. Niejeden egzaminator – jak wynika z badań – ma taki zwyczaj, że „gdy komuś pójdzie źle kolokwium, daje mu jeszcze jedną szansę i do każdego podchodzi indywidualnie”. Wszak chodzi nie tyle o to, aby zrealizować egzamin, lecz raczej o to, aby student przyswoił wiedzę. Jedna z respondentek opisuje przypadek, kiedy to „profesor zauważył, że student ma problemy ze zdaniem egzaminu – podchodzi do zaliczenia kilka razy, próbuje go zdać, ale bezskutecznie. Profesor, widząc jak bardzo student stara się zdać, bierze pod uwagę jego pracowitość i upór, nagradza go w końcu pozytywną oceną”.

Duże uznanie w oczach respondentów znajduje otwartość nauczycieli akademickich na wspólne ze studentami ustalanie terminów egzaminów, choćby z troski o rozsądne ich rozplanowanie. Ustalenie bowiem egzaminów jeden po drugim właściwie uniemożliwia studentowi rzetelne przygotowanie. Owa otwartość dotyczy też sytuacji losowych, np. kiedy student nie może przybyć na egzamin z powodu choroby – niejeden egzaminator nie widzi wówczas przeszkód, by ustalić dlań nowy termin. Ankietowani doceniają także terminowość sprawdzania testów i wypracowań, a także umożliwianie studentowi wglądu do pracy, zwłaszcza gdy otrzymana

⁴ *Regulamin Studiów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, z dnia 1 X 2006, § 3, art. 3.

ocena odbiega znacznie od jego oczekiwań. Niestety, doświadczenie wskazuje, że – w obawie przed nieprzyjemnościami – młodzież rezygnuje z ubiegania się o swe prawa, stąd niezwykle istotny jest sygnał ze strony egzaminatora, że w razie wątpliwości student ma prawo do weryfikacji oceny swej pracy.

Istotną cechą nauczyciela akademickiego jest też uczciwość, która – nawiasem mówiąc – stanowi wyraz jego roztropnej troski o swe dobre imię. Oto przypadek przytoczony przez jedną ze studentek: „Mieliliśmy mieć egzamin i przygotowaliśmy profesorowi drobny upominek, a ten ku naszemu zdziwieniu odmówił i powiedział: «Proszę to wziąć albo dziś nikt tego egzaminu nie zda»”. Podobną roztropnością winien kierować się egzaminator w przypadku polecanej przez siebie literatury: ma on prawo polecać do egzaminu książki własnego autorstwa, lecz nadużyciem jest zmuszanie studentów, by je kupowali.

W trakcie kolokwium bądź egzaminu ocenie powinna podlegać jedynie wiedza jednostki, nie zaś jej wartość osobowa. Z tej przyczyny ważne są szacunek i życzliwość wobec studenta, zarówno w trakcie egzaminu, dzięki czemu – jak to określa jeden z respondentów – „nie odczuwa on dużego stresu”, jak i po egzaminie, czego ilustrację podaje inna ankietowana osoba: „Po zaliczeniu egzaminu ustnego wykładowca wstał, podał rękę i pogratulował oceny”. Owa życzliwość może też wyrażać się w „organizowaniu dodatkowych terminów egzaminów poprawkowych”, co stanowi wyraz dobrej woli ze strony egzaminatora.

Podsumowanie

Proces dydaktyczny realizowany w murach wyższej uczelni ma doprowadzić do zrozumienia przez studenta wiadomości z pewnej dziedziny wiedzy i równocześnie wyrobić w nim zdolność do poprawnego nimi operowania. Te właściwości studenta są weryfikowane w trakcie kolokwium i egzaminów. Jednak to od postawy nauczyciela akademickiego zależy w istotnym stopniu, czy egzamin jest konfrontacją, czy też identyfikacją z wartościami *universitas*. Sytuacja nierzetelnej i niesprawiedliwej oceny egzaminacyjnej wywołuje u młodzieży akademickiej postawę uległości i niezdrowego konformizmu⁵, o czym może świadczyć następująca wypowiedź respondentki: „Pewien profesor słyszał z tego, że zalicza studentom egzaminy za kawał dobrego ciasta i jakiś dobry markowy trunek. Przyszedł termin egzaminu. Pierwszego dnia «zdawała» część studentów. Kupili, co trzeba, dobrze się bawili i wszyscy otrzymali wpis w indeksie: «dobry». Następnego dnia moje grupa postąpiła tak, jak poprzednicy. Ów profesor się oburzył, chciał nam wpisać oceny niedostateczne. Stwierdził, że takie zachowanie jest karygodne. Zgadzam się, ale on je sugerował i sam stosował przez wiele

⁵ T. Chrobak, dz. cyt., s. 141.

semestrów”. Ostatecznie studenci otrzymali upragnione wpisy – w każdym indeksie widniała ocena: dostateczny.

Jeżeli twierdzenia i wypowiedzi nauczyciela akademickiego rozmijają się z jego codzienną praktyką, to efekty takiej edukacji są małe albo wręcz szkodliwe⁶. Z tego względu jako dogmat przyjęć należy, iż uczestnicy interakcji, czyli egzaminowany i egzaminujący, są równi wobec prawdy. Egalitaryzm prawdy, pojmowanej jako zgodność między przedmiotem a poznającym podmiotem, jest czynnikiem przekraczającym hierarchiczną strukturę organizacyjną uczelni⁷. Ta bezwzględna równość nauczyciela akademickiego i studenta wobec prawdy sprawia, że proces weryfikacji wiedzy nie jest traktowany jako sposób wykazania wyższości egzaminatora, lecz jako dialog, którego celem jest rozeznanie stopnia opanowania określonych informacji przez studenta⁸. Zaakceptowanie zarówno tego celu, jak i wyższych celów, którym egzamin służy, to rzecz fundamentalna.

Nadmieniliśmy, iż rzetelna ocena egzaminowanego winna odnosić się przede wszystkim do stopnia opanowania przez niego wiedzy oraz operowania tą wiedzą. Jest to warunek, bez którego nie mogłoby być właściwej oceny, gdyż ocena wartości osobowej jednostki zdającej egzamin oznacza naruszenie jej godności, a tym samym jest moralnie naganna. Z przeprowadzonych rozważań wynika, że postawa egzaminatora jest nie do przecenienia. Chodzi o to, aby nie wyładowywał on na studentach swych kompleksów, lecz był zdolny do empatii, tj. życzliwego wczuwania się w stany psychiczne drugiego człowieka. Jest to tym ważniejsze, że student zdający egzamin znajduje się w sytuacji znacznego napięcia emocjonalnego oraz podległości względem nauczyciela akademickiego⁹. Generalnie rzecz biorąc, to na egzaminującym spoczywa wymóg takiego postępowania, aby egzaminowany uzyskanej oceny nie traktował jako uwłaczającej jego godności.

Bibliografia

- Chrobak T., *Egzamin jako fakt moralny*. [W:] *Etyka zawodu nauczyciela – nauczanie etyki*, red. K. Kaszyński, L. Żuk-Łapińska, Wydawnictwo WSP im. T. Kotarbińskiego, Zielona Góra 1995, s. 132–142.
- Kalka K., *Wierność prawdzie źródłem działań nauczyciela*. [W:] *Rola wartości i powinności moralnych w kształtowaniu świadomości profesjonalnej nauczycieli*, red. A. M. Tchorzewski, WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994, s. 109–113.

⁶ J. Pólturzycki, *Rola osobistego przykładu w kształtowaniu powinności moralnych nauczycieli*. [W:] *Rola wartości i powinności moralnych w kształtowaniu świadomości profesjonalnej nauczycieli*, red. A. M. Tchorzewski, Bydgoszcz 1994, s. 101.

⁷ T. Chrobak, dz. cyt., s. 139.

⁸ Tamże, s. 141–142.

⁹ Tamże, s. 141.

Nowakowski P. T., *Działalność pedagogiczna pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni wyższych w ocenie studentów*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2007, nr 2, s. 107–119.

Półturzycki J., *Rola osobistego przykładu w kształtowaniu powinności moralnych nauczycieli*. [W:] *Rola wartości i powinności moralnych w kształtowaniu świadomości profesjonalnej nauczycieli*, red. A. M. Tchorzewski, WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994, s. 101–103.

Regulamin Studiów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, z dnia 1 X 2006.

Summary

The moment when student's knowledge is verified belongs to the most important in relations between academic youth and teachers. This is why we should find a reply for some misuses in this sphere. Two thousand opinions of students were collected, using a questionnaire, in order to analyse the question of tests and exams. The following problems were indicated: inaccurate defining of requirements; changing the criteria of evaluation while performing exams or increasing the requirements at the stage of verification of written work; injustice of evaluation which is connected with lack of its objective criteria; permission to „crib”; not taking into consideration personal situation of students; unpunctuality and onerousness of exams; unpunctual and careless verification of written works; breaking the law (especially bribery and sexual molestation); disrespect and lack of kindness towards students. Definite postulates result from the above mentioned problems. They should be aimed at people responsible for organization and course of exams: defining clear rules referring to tests and exams; objectivism in verification of student's knowledge; taking into consideration his/her personal situation; openness on fixing up the date of an exam together with students; punctual verification of written works and enabling students to check accuracy of received mark; honesty of academic teacher, his/her respect and kindness towards students. It depends on the attitude of academic teacher if the moment of verification of student's knowledge is a confrontation or identification with the values of universitas. The dogma should be accepted that participants of the interaction, i.e. student and examiner, are equal in relation to the truth. Examiner can't cause the situation when student treats the moment of verification of his/her knowledge as an affront to his/her dignity.